

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

„Jak oszczędzać, to oszczędzać!”

powiedział minister skarbu i stworzył nowy podsekretariat stanu

WARSZAWA, 23.2.

Reorganizacja ministerstwa skarbu zaczęła się od rory w formie stworzenia trzeciego podsekretariatu stanu.

Faktem jest, że potrzebna podzielnosc pracy, wymagająca specjalnych kompetencji. Oto wiceminister — do niedawna jedyny — p. Markowski, odda się wyłącznie opracowaniu pilnych ustaw. Od kilku tygodni urzędującym p. wiceminister August Popławski zajmuje się kwestiami obronu państwa i finansowo-gospodarczymi, wreszcie święto na wiceministra kreowany p. Gabriel Czechowicz, specjalnie kierować ma zakresem podatków, cel i wpływów.

Oczywiście tych trzech wice-ministrów — wkrótce pozazdrości p. Czechowiczemu inni koledzy z gabinetu. Powstanie jeszcze kilka podsekretariatów stanu, jeszcze kilka „oszczędnościowych” etatów III-ej kategorii. Na budżecie to nie zawąży. Zredukują się jeszcze kilkadziesiąt etatów w niższych kategoriach.

Odpowiedź rządu na wątpliwości p. Prezydenta

odroczone do przyszłego tygodnia

Konferencja ministra wojny z premierem Skrzyńskim

WARSZAWA, 23.2. Stawy o organizację naczelnych minister spr. wojsk. gen. Zeli-władz obrony państwa. Opracowanie tej odpowiedzi wymaga dłuższego czasu, skutkiem czego nie zafarwi jej najbliższa Rada ministrów, jak to by p. Prezydent Rzeczypospolitej od-powiedzieć będzie gotowa do-powiedzieć w swym piśmie do p. premiera z powodu projektu u-

Polska jest narodem, pacyfistów

Prasa włoska powołuje się na słowa Marszałka Piłsudskiego

RZYM, 23.2. Pod tytułem „Piłsudski broni Polskę przed zarzu-tami militarystów” dzienniki włoskie zamieszczają deklarację Mar-szałka na ten temat, podaną w prasie warszawskiej. Cytowana zdaniem Marszałka o ogólnym nastroju pokojowym społeczeństwa, niechętnego woj-nom z tem, że Polska nie ma po-wodów prowadzenia wojen, — z czego wynika, że nie można Pol-ski posadzać o wojowniczość i militarystę.

Tajemniczy projekt Drummonda

w sprawie rozszerzenia Rady Ligi

GENEWA, 23.2. — Tel. wł. — W kołach zbliżonych do sekre-tariatu Ligi Narodów krąży upo-rzywane pogłoski, że sir Eric Drummond zarówno w Berlinie jak i obecnie w Londynie przed-stawia własny projekt, kompromi-

Baronowie drożyny

Kopalnie chciały podnieść cenę węgla

Min. kolei komunikacji, iż ośm procent dotychczasowych cen wo-polska konwencja węglowa zgłosiła do ministerstwa zarząd- podwyższenia na marzec 1926 r.

Polscy oficerowie -- podróżnicy

w puszcach Południowej Ameryki

Sensacyjna wyprawa w dziewicze lasy

i stepy Gran Chaco

Wypowiedzenie kroków wojennych już nastąpiło

Wojna Afganistanu z Rosją sowiecką

Wypowiedzenie kroków wojennych już nastąpiło

MOSKWA, 23.2. Według donie-sień z Kabulu, afganistańska ra-da ministrów postanowiła wy-powiedzieć wojnę Rosji sowieckiej. W całym Afganistanie zarządzo-

no już powszechną mobilizację. Rząd sowiecki rozpoczął kon-centrację wojsk na granicy afgańskiej.

Krew się leje dalej w Afryce

Bombardowanie Tetuanu

przez Abd-el-Krima

LONDYN, 23.2. Z Maroka o-trzymano wiadomość, że Abd-el-Krimowi udało się zająć wzgó-rza panujące nad Tetuanem, skąd rozpoczął bombardowanie miasta. Jeden z pocisków wpadł na główną ulicę dzielnicy europejskiej zabijając 6 osób i raniąc kilkanaście.

Zamiast siewby -- kośba oświaty w Polsce

Pod gilotyną redukcji pada szkolnictwo powszechne, średnie i wyższe

Tragiczna wymowa cyfr w budżecie ministerstwa oświaty i wyznań religijnych

WARSZAWA, 23.2.

Ministerstwo oświaty i wyznań religijnych zażądało we wrześniu 1925 dla swego budżetu na rok 1926 402 milionów złotych. Od tego czasu

przerabiano budżet 9 razy i wreszcie z pod noża gilotyny re-dukcyjnej ukazała się suma 270 mi-lionów złotych, czyli o 45 milio-nów mniej, aniżeli w r. 1925.

Budżetem tym zajmowała się wczoraj sejmowa komisja budżeto-wa. Referował pos. Rymar (Z.L.N.). Rząd proponuje sumę 270 milio-nów rozłożyć jak następuje: na centralę 3.478.684 zł. (w tem na wpływy szkolne, higienę i ogólnie cele o- 785 zł. szatańskie 1.600.000 zł.) na wyznania 20.400.949 zł. na kuratoria szkolne 4.308.760 zł.

na szkoły powszechne 174.380.159 zł. na szkoły średnie ogólnokształcące 25.134.307 zł. na szkoły zawodowe 13.046.133 zł. na naukę i szkoły wyższe 26.640.906 zł. na sztukę 1.536.079 zł. oraz na utrzymanie archiwów 474.023 zł.

Osiągając redukcję padł cały budżet inwestycyjny.

należał wszystkie rzeczowe wydatki, a w personalnych ujawniły się rezultaty ustawy sanacyjnej. W ministerstwie wypowiedziano pracę 20 pracowników, dalsze re-dukcje, zwłaszcza po reformie kas-sowości i rachunkowości, dojść mo-ga do 20 proc. całego stanu osobo-wego.

W wyznaniach skreślono 80 eta-tów kościoła katolickiego, w kura-toriach 10 proc. a więc okragłe 100 etatów.

Osiągając redukcję paść ma jeszcze 9 etatów wizytatorów, 30 zastę-pców inspektorów, 96 sekretarzy in-spektorów, 86 kancelistów, 351 wo-żnych i gońców.

W szkolnictwie powszechnym redukcji ulegnie m. in. 1000 nauczycieli i 750 zastępców nauczycieli (bez kwalifikacji), 16 ochroniarek, pewna ilość służby.

Zamknięcie ulec mają 34 preparandy z ogólnej liczby 42, 6 seminarjów nauczycielskich, 1 seminarjum ochroniarskie oraz pewna ilość kur-sów nauczycielskich.

W szkolnictwie średnim redukcji ulegają 70 etatów naucz., 20 lekarskich, 15 wożnych; zamkniętych ma być, wedle wniosku rządu, 6 gimnazjów, według propozycji re-ferenta najwyżej 2. Szkolnictwo zawodowe redukcji etatów nie ulega.

W szkolnictwie wyższym nie będzie obniżonych w ciągu ca-łego roku 26 katedr, od jesieni 40 etatów asystentów, 5 urzędników, 10 służby niższej.

Te redukcje osobowe szkolnic-twa zniesie. Gorzej jest z likwida-cją wydatków rzeczowych i inwe-stycyjnych.

Niektóre działy szkolnictwa tak daleko posuniętych skreślić nie wytrzymały.

Must być przywrócona pozycja na budowę szkół powszechnych, — musi znaleźć się pokrycie wydatków na pomoce naukowe w szkołach wyższych.

Referentowi udało się uzyskać zgodę ministra skarbu na wstawi-e 950.000 zł. na wpisy szkolne w II kwartale.

Referent wyraża opinie, że kwota 270 milionów w ciągu roku musi być powiększona ze względu na uposażenie, koniecz-ność przyznania kredytów budow-nych i zapłatę zaległych długów. Narzuca się pytanie, czy wydat-

ki na oświatę pokrywać ma wy-lącznie państwo, czy też i w jakiej mierze powołani być mają do tego rodzice i samorządy.

Na tle referatu odbyła się rozpra-wa ogólna, w ciągu której minister skarbu odpowiadał na pytania. Dziś komisja przystąpi do rozpra-wy szczegółowej.

Parlamentarjusze angielscy z całą brutalnością wypowiedzieli się przeciwko Polsce

„Rada Ligi tylko dla najsilniejszych”

LONDYN, 23.2. Parlamentarna komisja do spraw Ligi Narodów, która przeszła 400 członków, uchwaliła jednogłośnie rezolucję, w której wypowiada się stanowczo przeciw wszelkim zmianom w składzie Rady Ligi Narodów.

Uchwala głosi, że Rada Ligi musi pozostać ciętym małym ze względu na konieczność szybkiego załatwiania spraw, a przeto stałe miejsca winny być zarezer-wowane wyłącznie dla wielkich mocarstw. Dopuszczenie Polski lub Hiszpanii wywoła tylko pre-tensje innych państw. Polska mo-że być spokojna o swoje sprawy.

Oficer-bohater

PORUCZNIK K. ŚLEDZIŃSKI odznaczony przez ministra spr. wojskowych szablą honorową „za żołnierską odwagę”.

Brazylija żąda przyłączenia do Rady Ligi Narodów

PARYŻ, 23.2. Radjodepesza z Rio de Janeiro donosi, że mini-sterstwo spraw zagranicznych postanowiło nie odpierać od-żądania stałego miejsca w Ra-dzie Ligi Narodów dla Brazylii.

Naczelnik więzienia toruńskiego pod sądem

za nadużycia przy zakupie żywności dla więźniów

W więzieniu karnym w Toru-niu wykryto poważne nadużycia przy zakupie produktów spoży-czych dla więźniów.

Nadużyć dopuszczał się zarząd więzienia, który zakupywał stale produkty na mniejszą sumę, a wystawiał większe rachunki. Do wykrycia nadużycia przy-czynił się jeden z więźniów, pe-

niący obowiązki kucharza. W związku z ujawnieniem na-dużyć na sumę kilkudziesięciu ry-sięcy złotych, wytoczono sprawę nadzorniemu więzienia Marjano-wi Buchnerowi, zajmującemu to stanowisko od 5 lat.

Energiczne dochodzenie w tej sprawie prowadzi prokurator są-du okręgowego Janicki.

Od 5-ciu lat nie jadła!?

Fenomenalny okaz głodomorki hiszpańskiej zbadał największe powagi lekarskie

PARYŻ, 23.2. Instytut medy-czny w Bordeaux zaprosił wy-działy lekarskie kilku uniwersy-tetów zagranicznych do zbada-nia fenomenalnej głodomorki, 25-letniej Hiszpanki nazwiskiem Santadez.

Głodomorka ta znajduje się od 5 lat w Bordeaux pod ścisłą kon-trolą lekarzy i przez cały ten czas nie przyjmowała żadnego pożywienia.

DZISIEJSZE WYGRANE

V-EJ KŁ. LOTERII PAŃSTWOWEJ 16-ty dzień ciążnienia

Zł. 10.000 na nr. 6475.

Zł. 5.000 na nr. 3801.

Zł. 2.000 na nr. 19170 5077.

Zł. 1.000 na nr. 1153 1200 600.

Zł. 500 na nr. 2640 664 1815 1870.

19404 20230 20675 6666 6914 10537.

48847 44200 48154 2681 5409.

Zł. 500 na nr. 184 2513 314 10537.

14913 17608 2838 1194 4512 6070.

52720 61743 64099.

Zł. 400 na nr. 1120 3175 6064 5007.

9185 9218 9040 11898 18324 16420 21130.

21850 28004 30054 30327 40088 41113.

47545 54016 55376 56243 60827 60640.

67007 63640 64046.

Zł. 300 na nr. 9318 518 639 1200 2185.

3280 3428 4616 4619 6073 4235 4115.

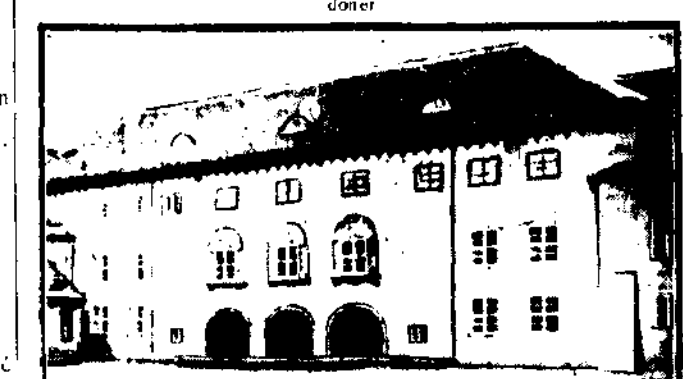
4115 4751 5122 5952 7632 7258 8107.

Święto Narodowe Estonji

Dzisiaj mija ośm lat od chwili, kiedy Estonia zerwała z siebie łańcuch moskiew-skie. Dzień ten uznany został za święto narodowe Estonji i obchodzony jest w całym kraju bardzo uroczysto.



1) Minister spr. zagran. p. Auta Piilo, 2) prezes rady ministrów i naczelnik państwa p. Jan Teemont, 3) b. głównodowodzący armią estońską a czasie walk z bols. ewkami (1918 — 1920), a obecnie poseł do parlamentu p. K. Lauder.



Gmach parlamentu estońskiego

Przybytna gwardja ks. Okonia

Dożywni prezes przybywa na audjencję do ministra w towarzystwie 50 gwardzistów

WARSZAWA, 23.2.

Na audjencję do p. ministra spraw wewnętrznych przybył wczoraj po południu wódz Rady-kalnego Spronikstwa Chłopskiego, poseł K. Eugeniusz Okon, w sprawach związanych z ostat-nimi incydentami w łonie par-ty i zapewne, aby przedstawić

się w nowej, nieznanej dotych-czas w politycznych partiach roli dożywnego prezesa stron-ictwa.

Abi świetnie reprezentować tę godność, poseł Okon przybył do ministerstwa w otoczeniu 50 swoich zwolenników, stanowią-cych jego przybytną gwardję.

Pierwsze sygnały dalekiej kampanii wyborczej

Z jakimi hasłami pójdzie do wyborów Narodowa Demokracja

WARSZAWA, 23. II.

Uchwały Rady naczelnej Związku Ludowo-Narodowego zapowiadają wdrożenie szeregu domowych akcyj politycznych. Rozwiązanie domaga się: 1) zmiany konstytucji celem zmniejszenia władzy wykonawczej i dostosowania ustroju państwowego do walki z komunistami oraz z działościami wroga państwa żywiołów obcych; zmiany ordynacji wyborczej, która uniemożliwia stworzenie silnego rządu narodowego i zmniejsza liczbę posłów i senatorów do połowy; uchwalenia ustawy wyłączonej z podległości konstytucyjnej sędziów przeciw państwu.

2) Z uwagi, iż mimo podpisania układów w Locarno Niemcy amercją do okrojenia obszaru Polski, jakoteż godzą w całość i siłę, w wolność i byt Rzeczypospolitej, Polska nigdy nie dopuści do zakwestionowania przynależności do niej choćby skrawka jej terytorium, czy od strony morza, czy od strony ziemi śląskiej.

Nie dopuści też pod żadnym względem do umniejszenia swych praw zwierzchnich i nie pozwoli nikomu mieszać się do swych spraw wewnętrznych i prowadzić konsolidację narodu i państwa polskiego.

Przewidując dalsze rozstrzygnięcia, domagająca się stałego miejsca w Radzie Ligi Narodowej.

Dr. Weinfield reformatorzem szkolnictwa

pod względem oszczędności

Na posiedzeniu komitetu nadzwyczajnych delegatów ministra skarbu dla spraw oszczędnościowych i organizacyjnych, odbytym dn. 20 b. m. zajmowano się rozprawami referatu dr. Weinfielda w sprawie akcji oszczędnościowej w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publ., a mianowicie w dziedzinie szkolnictwa powszechnego.

HANDEL Z ŁOTWĄ

WARSZAWA, 23. II.

Minister przemysłu i handlu St. Osiecki przyjął wczoraj posła łotewskiego p. Martina Nuksza w sprawie handlu z Łotwą.

Duchowieństwo prawosławne w Polsce otrzyma pobory ze skarbu państwa wzamian za ziemię cerkiewną

W rozprawie ogólnej nad budżetem państwa, minister Grabski za powiedział, iż rząd ma zamiar wnieść do Rady ministrów a następnie do Sejmu projekt ustawy organizacyjnej dla duchowieństwa prawosławnego. Ustawa zapewni duchowieństwu prawosławemu.

Polski przemysł budowlany i ceramiczny wobec konkurencji niemieckiej

Dnia 20 b. m. odbyło się w departamencie przemysłowym ministerstwa przemysłu i handlu posiedzenie komisji fachowej, na której rozważano zadania niemieckie w zakresie przemysłu budowlanego i ceramicznego.

W konferencji brał udział przedstawiciel ministerstwa, orga-

now dla Polski oraz szereg rozstrzygnięć natury gospodarczej. Rozwiązanie głośnie, że bezrobocie, drożyzna i upadek wytwórczości dają się usunąć przez powiększenie wydajności pracy, obniżenie kosztów administracji, uwolnienie ludności od ciężarów jakie nakładają Kasy chorych, umniejszenie liczby urzędników i urzędów.

Cenna perełka dawnych rządów

ZAMYKAJĄCA MARSZAŁKOWI POLSKI DROGĘ DO ARMJI

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI

o stanowisku Rady ministrów w sprawie ustawy o naczelnym władzach wojskowych

— Czy można prosić p. Marszałka o podzielenie się z opinią publiczną wrażeniami z piątkowej uchwały Rady ministrów w sprawie ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych?

— Czy pan kiedy słyszał jedno nadzwyczajne słowo łwowskie, trudne do wymówienia, lecz, za to zupełnie odpowiadające na postawione pytanie, a mianowicie słowo „zakalapucka”? Zawsze je z trudem wymawiałem, albowiem mam organiczny wstręt do czynności, która ono określa.

Zdaniem moim więc sprawa została należycie „zakalapucka” i cel, który miał rząd,

został w ten sposób osiągnięty. Zgodnie z przewidywaniami, które dałem, zostało powiedziane i „tak”, które oznacza „nie” i „nie”, które oznacza „tak”. Byłem zresztą na to zupełnie przygotowany.

— Włec p. Marszałek sądzi, że celem rządu było niedopuszczenie go do wojska?

— Ależ, panie. Każdy wywiad z panem kończyłem określeniem istotnego celu tego rządu w sprawie wojska.

Torowane są drogi nie dla kogo innego, jak dla tych generałów, którzy byli bardzo wygodni dla innych, nie związanych z wojskiem celów, dla gen. Szepetyckiego i Sikorskiego.

Weźmy tylko chociażby fakty z najbliższej doby. Gdzieś we Lwo-

Ministerstwo polskie i przemysł włókienniczy znalazł się w Grecji

Publikacja konsultacji greckiej

ODANŹSK, 22. 2. Ukazał się tu

pierwszy numer wiadomości handlowych, wydanych przez konsulat grecki. Z artykułu p. t. „Co Polska może eksportować do Grecji?”, okazuje się, iż wywozić możemy zboże, wszystkie produkty rolne, drewno, węgiel, smołę, cement, towary włókiennicze i maszyny rolnicze.

Według ostatnich zestawień statystycznych, wywóz z Polski do Grecji w ostatnim roku przedstawia wartość 962.868.42 dolarów, 463.72 funtów sterl. i 3.340.66 złotych. W okresie tym Polska wywoziła do Grecji 12.000 kont, znaczne ilości parafiny i towarów tekstylnych.

„Za żołnierską odwagę”

Por. Śledziński, który sam stawiał opór kilkunastu bandytom,

otrzymał od ministra spraw wojskowych SZABLĘ HONOROWĄ

WARSZAWA, 23. II.

W ministerstwie spraw wojskowych odbyła się wczoraj w godzinach popołudniowych plekna żołnierska uroczystość.

Por. K. Śledziński, jadący autobusem na urlop, został napa- dnięty przez zgraję bandytów,

złożoną z kilkunastu ludzi, uzbrojonych w karabiny, rewolwery i granaty ręczne.

Por. K. Śledziński, sam jeden, mając tylko przy sobie brzoźny małego kalibru, stawiał opór bandytom. Jednego zabił, dwóch ranił, sam zaś otrzymał dwie rany postrzałowe twarzy.

Minister spraw wojsk., gen. L. Żeligowski, wzruszony tym bohaterstkiem czynem dzielnego oficera, postanowił uczcić por. K. Śledzińskiego.

Wczoraj gen. Żeligowski posłał swe auto do szpitala Ujazdowskiego, które przywiozło jeszcze chorego por. Śledzińskiego do gmachu ministerstwa.

Uroczystość odbyła się w gabinecie min. Żeligowskiego w obecności dowódcy K. O. P. gen. Minkiewicza i szefa administracji, gen. Konarskiego.

Gen. Żeligowski wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając, że życzyby sobie, aby więcej było takich dowódców por. Śledzińskiego i wręczył dzielnemu oficerowi pamiątkową szablę ze srebrną rękojeścią, złotym monogramem i napisem na klingie:

„Por. K. Śledziński za żołnierską odwagę, okazaną pod

Kiekiem 1. II. 1926 roku — min. spraw wojskowych, gen. Lucjan Żeligowski”.

REKORD W WYWOZIE WĘGLA POLSKIEGO

51,521 tonn w ostatnim tygodniu

ODANŹSK, 22. 2. Ubiegły tydzień był rekordowym pod względem wywozu węgla. W tygodniu tym wysłano z Odanśka ogółem 51.521 tonn węgla polskiego.

Przy drzwiach zamkniętych

BISPING OPUŚCIŁ TAJNE POSIEDZENIE SĄDU

WARSZAWA, 23. II.

Bisping jest coraz bardziej podniecony i zdenerwowany. W czasie wczorajszego posiedzenia sprawił swem zachowaniem

kilka niespodzianek.

Po dodatkowym przesłuchaniu p. Jana Zamojskiego zeznał dr. Zaborowski, wobec którego zmarły książę wyraził się, iż

siedzi w kleszczach u Bispinga.

Dalej dr. Zaborowski mówi o dziwnej słabości księcia do medyków. Kiedyś nawet sprowadził podobno z Niemc某个 szarlatana-lekarska i opiekował się nim w Warszawie. Zapytana przez prokuratora córka księcia, stwierdza, że nie słyszała o żadnym lekarzu z Niemc.

Sensacja dnia był niespodziewany wniosek adw. Bittnera o

sądzenie tajności obrad, w związku z pytaniami, jakie obróca zamierza zadać p. Herszelmanowi.

Zadanie adw. Bittnera wywołuje ogólne poruszenie. Z jednej strony wstaje p. prokurator, z drugiej oskarżony, zdradzający wyraźne zaniepokojenie.

Bisping zwraca się z zapytaniem do sądu:

— Czy mogę zadać pytanie swemu obrońcy?

— Nie, nie wolno panu — rzuca adw. Bittner.

— Proszę o zaprotokulowanie, że pan obrońca

nie chce się porozumieć z oskarżonym — wnieśli się prokurator.

Sędziowie zamyka decyzją sądu, który zarządził tajność obrad.

Z sali usunęto oskarżającego się i płaconą z ciekawości publiczność, która zalegała kultury i korytarze sądowe.

Snuto naokół najprzeróżniejsze domysły i przypominano sobie plotki i wersje z toku pierwszej instancji.

Tymczasem uwagę powszechną

zajął nowy fakt. Oto w jakiś czas po zamknięciu drzwi sali

ukazało się w nich Bisping z oznakami poruszenia na twarzy.

Jak się okazało, Bisping sam prosił o zwolnienie go z obowiązku obecności na czas tajnego posiedzenia.

Nie chciał podobno słuchać rzeczy nieprzyjemnych dla jego przyjaciela!

Po zarządzeniu jawności rozpraw i otwarciu sali, p. Herszelman zeznał dalej, odpowiadając na pytania obrońcy.

Świadek nie słyszał, by istniał kiedyś jakiś książę Pietrow, którego nazwisko znalazłoby w jednym z listów w biurku ks. Druckiego-Lubeckiego.

Adw. Bittner: Czy świadkowie w pierwszej instancji mówili o niebezpieczeństwie, grożącym księciu i wyjazdach jego w związku z tą sprawą?

P. Herszelman: Tak. Mówił o tem świadek hr. Kattels.

Obrońca prosi następnie o odczytanie protokołów, z których wynika, że rewizja w pokoju księcia zastała wszystkich

szlafki blurka potwierdzone, a nadto odczytanie listu ks. Druckiego-Lubeckiego do ks. Dymitra Pawłowicza, w którym zmarły wyrażał gotowość wyjazdu, celem osobistego omówienia sprawy politycznej.

Prokurator: Czy kursowały plotki, uwielające pamięć zmarłego?

P. Herszelman: Tak. Były to jednak tylko niewiarogodne wersje.

Następne pytania prokurator kieruje do p. Lubomirskiego:

— Czy córka Orli służyła w pałacu?

P. Lubomirski: Nie. Była tam tylko przez 3 dni w czasie choroby mojej siostry.

— Czy była ładna?

— Nie. Była jakaś nierozwinięta.

Twórca skautingu

obchodzi 60 rocznicę urodzin

LONDYN, 22. 2. General sir Robert Baden-Powell, twórca i szef organizacji skautowskich w Anglii, obchodzi dzisiaj 60-tą

rocznicę swych urodzin.

Z okazji tej uroczystości gen. Powell otrzymał setki depech gratulacyjnych.

Komunista-lichwiarz

Prokuratorja praska zażądała wydania posta komunistycznego

IPRAGIA, 22. 2. Sad karny przesłał do prezydium senatu żądanie wydania komunistycznego senatora Sturca, oskarżonego o lich-

wę. Sprawa ta jest w związku ze współudziałem robotniczą, której senator Sturca był prezesem.

ZASŁUŻENI PISARZE MUSZĄ MIEĆ emerytury generalskie—

woła przedstawiciel młodej poezji

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI

Jeden z najbardziej utalentowanych poetów młodego pokolenia, natura pełna pogody, radości życia i wielkiej politycznej siły twórczej, autor „Wiosny i Wina”, „Wrobiu na dachu” i t. d., ja-

śna, słowna uczuciowość — Kazimierz Wierzyński mówi w dzisiejszym numerze o sprawach literatury w Polsce

— Żyję skromnie. Z literatury wyżyć nie mogę, zmuszony jestem pracować dziennikarsko.

Nie prowadzę żadnego regularnego trybu pracy literackiej. Ciąlam wolny czas i piszę.

W obecnej chwili napisałem tom poezji sportowych p. t. „Laur olimpijski”. Jest to pierwszy tom poezji sportowych w literaturze polskiej w ogóle. We Francji Henri de Montherlant i szereg innych wprowadził modę w tym kierunku. Jest to grupa, która w sporcie szuka renesansu fizycznego, a co za tem idzie i duchowego dla dzisiejszego skarlałego pokolenia.

Kwestja ta jest moja „manja” od wielu lat. Z tym właśnie utworem stanę do następnej Olimpiady, gdzie będą również nagradzane dzieła humanistyczne. Poza tem piszę powieść z życia małego nia steczka małopolskiego z czasów przedwojennych. Za stypendjum ministerium oświaty wyjechałem obecnie do Włoch: Rzym, Florencia, Sycylja, — oto etapy mej podróży.

Wierzę w działalność zawodowego Związku literatów, dzięki któremu miasto ufundowało 2 nagrody literackie za najlepsze dzieła.

(Tu wtrącić należy, że młodości i referentem tej sprawy był właśnie Kazimierz Wierzyński).

Nagrody literackie — jest to niesłychanie ważna forma opieki nad twórczością i śladem związków literackich warszawskich winna być i prowincja.

Pozatem uważam, że zasłużeni pisarze winni mieć emerytury państwowe w wysokości gał generałów. Wszak państwo wypłaca pensje emerytalne byłym generałom byłych państwaborczych, których emerytowanie przebiegało automatycznie. A przecież ci ludzie wówczas przed wojną tak bardzo mało robili i znaczyli dla państwa! Emerytury winni mieć najbardziej zasłużeni pisarze, tembardziej, że pisarze byli generałami ducha polskiego przed wojną.

Kryzys książki obecnie jest szalony. Nad kupieniem książki najłatwiej ludzi zastanawiają się w ciągu kilku dni w rodzimym. Nęda jest tak straszna, że pudełko papierosów „Ergo” znaczy więcej, aniżeli książka. Nikt nie zdolnie wymyślić. Kryzys musi sam przez się minąć.

NAGANKA NA POLSKĘ

W Paryżu wydano ohydny paszkwil o Polsce

Całe szczęście, że pisał go idjota

Nie mu się w Polsce nie podobało—nawet warszawianki

Otrzymałmy z Paryża szczególną książkę p. t. „Pologne, Pologne!”, napisana przez pana O. D'Elchegoyena. Jest to paszkwil przygodnego podróżnika francuskiego, niezdołnego do zrozumienia czegokolwiek, co się dzieje poza rogatkami paryskimi. Motto książki brzmi: „Dzieje się to w Polsce, to jest niedzielnie”.

Autor przybył do Polski z oddziałem Hallera i był oddany do rozporządzenia wojskowej misji francuskiej. Nie wniemy, czy spekulował, jak wielu Francuzów, którzy przyjeżdżali, aby nas zbawić, ale widzimy z książki, że poczuł się u nas, jak w jakim kraju. Piszę o Polsce z rzetelną nieświadomością.

Kochamy tylko samych siebie, kobiety mamy brzydkie, jesteśmy próżni, nie mamy w sobie patriotyzmu, cała o nas legenda jest fałszywa. Powstania 1831 i 1863 r. były tylko ostrą fazą wieloletniej alki pomiędzy religją katolicką i prawosławną.

Autor powiewa naszą Rzeczpospolitą, naszą skarbowość etc. Z góry za pisze o naszych

stosunkach z Litwinami. Książkę przepłatają aforyzmy takiego rodzaju: „Polska jest krajem, który potrzebuje opieki sądowej”.

„Gdy się spórka Polaka z obywatelką głową, nie należy przypuszczać, że to bohater, wracający z wojny. Jest to często bohater, który tylko pił poprzedniego dnia”.

„Lomictwo polskie nie ma ofiar”.

Autor kończy swój paszkwil zapewnieniem, że Państwo Polskie skończy za kilka lat swę istnienie, gdyż je oczekuje niewątpliwie czwarty i ostateczny rozbiór.

Czy jednak nasza propaganda zagraniczna nie nauczyłaby nieco rozumu tego osobliwego „przyjaciela Polski”?

Angliki wykupują bankrutów gdańskich

GDANŹSK, 22. 2. Angielskie tow. „The Anglo-Asiatic Co.” na było urządzenie upadłej fabryki czekolady „Ajda”. Fabryka ma być uruchomiona za miesiąc.

Batami wypędzają diabła

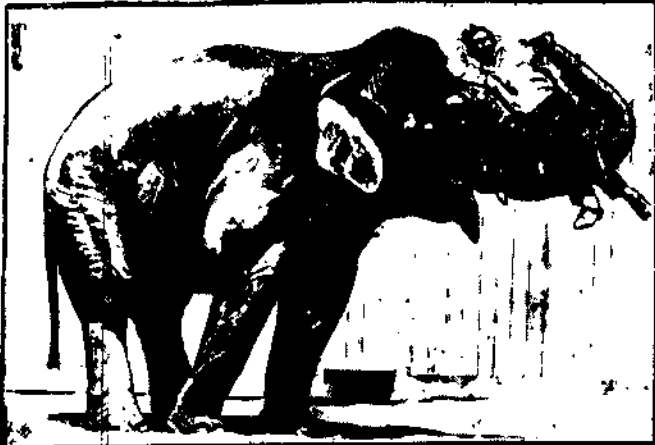
seksciarze francuscy

Kilka deputowanym grozi chłosta

Sekta francuskich „biczowników”, która przed kilku tygodniami wydziłowała w kościele proboszcza, by wypędzić z niego „złego ducha”, rozpoczęła na dobre działalność. Przed kilku dniami otrzymała listy z Izby Deputowanych zawiadomienie, iż spotka ich chłosta, o ile nie pozostąpi się „złego ducha”.

Biczownicy nie kierują się żadnymi uprzedzeniami politycznymi, albowiem wysłał listy do posłów z różnych stronnictw. Fanatyczni seksciarze nie żartują i wypytują swe obywateli, listy więc z pogróżkami zampekowały poważnie deputowanych, którym grozi chłosta.

Słoń jako biegunowy fotel



Dziorcy ogrodów zoologicznych strządają sobie drzewną poobleśnię na trawach słońca.

ARYSTOKRACJA WĘGIERSKA

NIETYLKO FAŁSZUJE BANKNOTY,

ale i okrada Akademię Nauk w Budapeszcie

Przed kilku laty zmarł w Budapeszcie dr. Andrzej Semsey, polonek jednego z najdawniejszych rodów węgierskich, wywodzącego się

od króla Arpada.

Zmarły był geologiem i majątek swój obracał na zakupy zbiorów, przeznaczonych dla muzeum narodowego w Budapeszcie. Z rodziną nie utrzymywał stosunków.

W pełnej samotności, oddając się nauce.

Szkoła jednak zachorował

złoty się krewi,

przewieźli go z węgierskiej posiadłości do stolicy, ale uniemożliwili dostęp do łóża chorego wszystkim jego przyjaciołom.

Starzec umarł,

a majątkiem podzieliła się rodzina.

W kilka lat po śmierci wyszło jednak na jaw, iż dr. Semsey zapisał swoje dobra, wynoszące 30.000 hektarów

na cele Akademii nauk w Budapeszcie.

Testament był złożony u notariusza, w tajemniczy jednak sposób znikł.

Akademia nauk wytoczyła więc proces o przyznanie jej prawa własności do majątku zmarłego uczono.

W sensacyjnej tej sprawie figuruje nazwiska kilku najwybitniejszych arystokratów węgierskich.

„Co będzie z nami mężczyznami?”



Powojenny rozwój kultury fizycznej wśród kobiet dochodzi do apogeum. Na tym polu Ameryka zdobyła rekord. Nie bawąc na mrozie i wietrze, młode Amerykanki bawia się w zimno, jakoby to była pościel w ich własnym kąpielnicy.

Co z nami będzie?

Indyjski maharadza



Jeden z najbogatszych królów hinduistów, Maharadza przybył do Nowego Jorku, aby wziąć udział w wystawie.

W rękach piratów alkoholowych

Wzrostła przepadła

parowca przemysłowego

NOWY JORK, 22. Do portu Lunenburg w Nowej Szkocji zawinął szkuner „Arthur Ballou”, który przeszedł dzienne koleje. Jadąc do Stanów Zjednoczonych z ładunkiem trunków, parowiec zatrzymany był u brzołów amerykańskich przez strażnicę celną.

Celnicy amerykańscy zajęli pod kluczem, cały zaś transport skonfiskowali i odplynęli. Wydostawczy się z zamknięcia, załoga szkunera, która tam dowiedzieć się, że rzekomi celnicy byli piratami, czyhającymi na statki przemysłowe.

Rozkoszna poza



Znakomita gwiazda filmowa, Maria Corda przy codziennym treningu w swojej szkole rytmicznej p. Lore Galla.

Turek, Grek i w miłości są sprytni

Niemila przygoda trzeciej żony tureckiej

Turecki milioner, Basilo Perwenat, jeden z najbogatszych kupców w Konstantynopolu przybył do Paryża w towarzystwie Greka nazwiskiem Tzimbukis, jako sekretarza i tłumacza, ponieważ Turek nie znał europejskich języków.

Jeśli się ma jednak

wiele franków w kieszeni,

łatwo się porozumieć, więc Basilo Perwenat porozumiał się z prześliczną tancerką z Montmartru.

M-me Nicole i pojął ją za

trzecią żonę.

dwie bowiem pozostawił w ołczyźnie.

Nowożeńcy małżonkowie

wyjechali do Nicei.

Pewnego dnia Perwenat - bey wróciwszy do hotelu, nie zastał tam swej nowej żony.

Służba hotelowa oświadczyła mu, iż

madame wyjechała

samochodem na wycieczkę i powróci dopiero wieczorem. Tymczasem minoło kilka wieczorów,

a o tancerce nie było żadnych wieści.

Nareszcie nadszedł list z miejscowości oddalonej 150 klm. od Nicei.

Parma Nicole miała pecha.

Przejechała dziecko na drodze,

i ponieważ nie miała prawa jazdy.

osadzono ją w więzieniu.

Jednocześnie wyszło na jaw, że w podróży towarzyszył jej 21-letni młodzieniec.

Wówczas sekretarz Turka udał się do więzienia i oświadczył, iż

Perwenat - bey nie ma chwilowo gotówki, aby złożyć kaucję,

która umożliwiła p. Nicole wydostanie się z więzienia, prosi przeto

o oddanie mu klejnotów i strojów które w swoim czasie ofiarował

p. Nicole, a które obecnie zastawi

by uzyskać niezbędną sumę.

Tancerka zgodziła się bez namysłu na taką transakcję.

Grek

zabrał kosztowności

i wręczył je Turkowi.

W kilka dni potem otrzymała Paryżanka list treści następującej:

„Niech cię Allah ma w swej opiece, bo ja mam już ciebie dość.

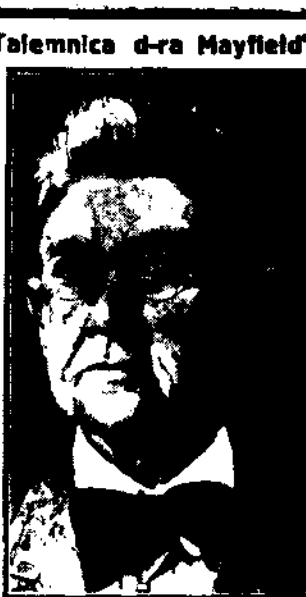
Klejnoty, futra i suknie odebrałem

i nie wróć ich, karząc cię za zdradę.

Po 3 tygodniach M-me Nicole odzyskała wolność i zaskarżyła

Turka o oszustwo i sprzeniewierzenie

Tajemnica d-ra Mayfield'a



Osoba dr. M. V. Mayfielda, przedstawionego na naszej fotografii, zajmującego się w tej chwili całą Ameryką.

Powodem tego zainteresowania jest — o czym już donosił Kurjer Czerwony — odkrycie, że dr. Mayfield jest kobietą, która przez 14 lat ukrywała swoją płeć.

Rzadkie zdjęcie



Jeden z amerykańskich Pilsów dokonuje ostatniego pod Nowym Jorkiem sztuczki.

KRATKI SĄDOWE

W CHWILI PRZEŁOMOWEJ

WARSZAWA, 23. II.

„Jest chwila, gdy się ma kłócić, ukazać.”

„I gdy się wszystkie słowki

ucisza.”

Jest chwila podobna o nastroju tak przedziwnym, rozmarzającym, że nawet normalny major z widokami awansu na podpułkownika, wpada w minory. Bywają też inne momenty, w których nawet minoryta przechodzi na majory.

Albo pozostawmy je lunacie muzykom, sami zaś przejdźmy do rozważań filozoficznych nad chwilami przełomowymi w życiu. Może nam to wyjaśni coś z przeszłości, może da jaką wskazówkę na przyszłość.

W każdym bądź razie będzie tu z pożytkiem.

A chwile przełomowe w życiu jest wiele. Weźmy moment przyjęcia na świat człowieka, a nawet okres nieco wcześniejszy, kiedy małe obywatelstwo namyśla się, jaką płeć ma wybrać dla siebie.

Tu trzeba się zdecydować i to na całe życie, więc obywatelstwo puka się w głowę, namyśla się, irytuje się nawet. Wówczas przyszła mama mówi do przyszłego taty: Wiesz? Tak mi jakoś dziś dokucza.

Decyzja wypada częściej na korzyść płci niewieściej, niż męskiej, co dowodzi bystrości i inteligencji obywatelki. Takie myśli nie bez słuszności i racji:

— Poco mam być mężczyzną?

I tak może sobie głowę kazać ostrzyć, papierosy palić, po dancin-gach się włóczyć, spodnie, bodaj do sportów, nosić, być posłanką, senatorką, albo i ministrem, a nawet kochać się w kobietach i wziąć sobie dorosłą dziewczynkę na wychowanie.

— A jeśli mi się ta damska męskość sprzyrzy, to nie łatwiejszego, jak rzucić sporty, papierosy, dancin-gi, przejść do wyszywania ściegiem „Richelieu”, do czytania „Ordynata Michorowskiego” i flirtu z mężczyznami. Z czasem może zostać nawet kapłanką domowego ogniska!

Oto dlaczego w chwili przełomowej decyzja obywatelki skłania się na stronę płci żeńskiej. Nie mo-

żąc w ramach feljetonu wyliczyć wszystkich momentów przełomowych, muszę ograniczyć się do stwierdzenia, że jednym z nich jest przybycie wierzyciela z komornikiem.

Dlaczego? Miałbym, czyż to wyjaśnić trzeba? Zresztą zwrócić się po wyjaśnienia do p. Zelmara Pirowicza (Złota 60), bowiem jego niedawno spotkała taka wizyta.

W tym momencie przełomowym zbrakło p. Pirowiczowi rozważań i powściągliwości: zwyzytał komornika i wierzyciela, niejakiego Muszka Walda, za co sąd skazał Pirowicza na sto złotych grzywny.

(Wtr.)

Kobieta czy mężczyzna?



I malowniczy wschód na swoje anoty-malność. Na ilustracji widzimy her-mafrodyte z Tureku, srebrną nie rzadko spotykaną na północnych brzegach Afryki.

Cyganiatka



Wielkie tabory cyganów szarżują wiosną się obecnie po całej Europie, szukając zarobku i chleba. Na fotografii widzimy parę typowych dżentelmenów z demotransu.

Napad rzeźmieszków na podąg pod Warszawą

Pod gradem kul policyjny dwu szkapułowego

Od dłuższego już czasu banda złodziei kolejowych dokonywała śmiałych napadów na dwa pociągi: nr. 61 z Warszawy do Krakowa i nr. 462 z Poznania do Warszawy.

Złodzieje wskazywali w kierunku wagonów towarowych i wy-rzucali na plandek paki towarowe, szukając potem bez śladu.

Wczoraj, w pobliżu 6-go posterunku pod Warszawą, służba idącego do Warszawy pociągu nr. 61 zauważyła, że z wagonu malowanego skórami wylatują na tor kolejowy całe zwoje cenne go towaru.

Niezłocznie na 6-tym posterunku dano znać obecnemu tam patrolowi 5-ciu policjantów, którzy rzucili się w pogoń za rzeźmieszkami.

Ody nie pomogły wezwania do zatrzymania się, dano kilkanaście strzałów.

Dwa uciekających przewróciło się, dwu innych udało się zbiec pod osłoną nocy.

Okazało się, że leżący nie są na wet ranni, przywarowali tylko do ziemi pod kulami.

Są to znani złodzieje z Włoch: Józef (Mak) Stanisław Fudała.

Dochodzenie ustaliło, że Władysław Olek opierał się w telerce w Włochach, najprawdopodobniej więc brał on też udział w napadzie i został postrzelony.

Kącik humoru

Odzie się drapie

— Prowadź mł, gdzie się drapiesz, a na powrotem ci, kim jesteś?..

— Jaki?

— Jeśli drapiesz się w zimno, to ci szkodliwy, jeśli na Parnas — to może być szkodliwy.

